

## PRENUMERATA WYNOŚI:

## we Lwowie:

Miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłać się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — l.  
kwart. 6. 60 . . . . . 8. — .  
miesięcz. 2. 20 . . . . . 2. 70 .

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach . . . . . 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miarę 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia z wyraz 6 h., najniżnie 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

## Rada m. Krakowa.

Kraków, 19 października. Rada miejska krakowska odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, pod przewodnictwem prezydenta Friedleina, poświęcone w całości planowi naukowemu dla 3 klas wyższych szkoły wydzielonej imienia św. Scholastyki, oraz utworzenia jednego kursu dopełniającego. Referent prof. dr. Kasparek przedłożył szczegółowy plan nauk, który spotkał się z silną krytyką. Przemawiali radcy Rotter, Ponikło, Bartoszewicz, Rosenblatt, Kohn, Bandrowski, ks. Spis, Propper, Styczeń, Popiel, Domański, Fedorowicz. Tyko ks. Spis przemawiał za przyjęciem wniosków sekcji szkolnej z tego powodu, że będzie je można zmienić po upływie półroczu.

Wszyscy inni mowy wskazywali, że plany są szablonowe i dążą do zrobienia z kobiety lalki salonowej, mówiącej po francusku i uczącej się przez 4 lata historii sztuki. Natomiast zaniebują to, co potrzeba kobietom ze sfery mieszczanek, przyszłym żonom i matkom, jak język polski, historię polską i literaturę polską, lekko traktują pedagogię, zaniebują nauki przyrodnicze, nie obejmują chemii ani ogólnych wiadomości z dziedziny medycyny, wreszcie geografii.

R. Bartoszewicz postawił wniosek o odesłanie planów napowrót do sekcji szkolnej. Gdy przyszło do głosowania, okazał się brak kompletu.

## Konferencya dyrektorów szkół średnich.

Wiedeń, 19 października. Stosownie do życzenia, wyrażonego na konferencji inspektorów szkół średnich w ubiegłym roku, minister oświaty zwołał na 24 i 25 bm. do Wiednia konferencję dyrektorów dolno-austriackich szkół średnich i zaprosił na nią także szereg innych osobistości. Celem konferencji jest gruntowne omówienie ważnych i aktualnych kwestyi szkolnych. Między przedmiotami obrad znajdują się: kwestya reformy egzaminów wstępnych do I. klasy szkół średnich, zaprowadzenie obowiązkowej nauki nowoczesnego języka kulturowego w gimnazjalnym planie nauk, uwolnienie dyrektorów szkół średnich od spraw administracyjnych itp. Rząd zamierza stworzyć z konferencji dyrektorów szkół średnich instytucję stałą i powtarzającą się periodycznie.

## Z Rady gen. Banku austro-węg.

Wiedeń, 19 października. Na wczorajszym posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego przyjęto sprawozdanie o sytuacji targu pieniężnego i uchwalono na razie nie zmieniać stopy procentowej.

W dalszym ciągu obrad zamianowano kilku naczelników nowo założonych filij, między innymi naczelnika filii w Jasle.

## Szczepanik -- rekrutem?

Wiedeń, 19 października. *Armees und Marine Corresp.* donosi, iż głośny wynalazca, Jan Szczepanik, z dniem 1 bm. wstąpił, jako rekrut do 45 pp. w Sanoku.

Szczepanik, jako nauczyciel ludowy uzyskał był ulgę służenia tylko w charakterze rezerwisty zapasowego przez 2 miesiące, z chwilą zaś, gdy zrzekł się stanowiska nauczyciela, ulgę tę cofnięto i obecnie powołano Szczepanika jako rekruta do służby wojskowej na lat trzy.

(Wiadomość *Armees Corresp.* wymaga jeszcze potwierdzenia, gdyż już niejednokrotnie krążyły podobne wieści o Szczepaniku. *Red.*)

## Wypadek na wysołgach.

Wiedeń, 19 października. W Freudenu od czasu wyścigów upadł przy braniu przeszkody razem z koniem Sutti, jeździec Zangen, pochodzący z Krakowa. Koń zabił się na miejscu. Zangen doznał wstrząśnienia mózgu, potłukł się i przegryzł sobie język zębami. Przeniesiono go w stanie bardzo niebezpiecznym do sanatorium.

## Sejm węgierski.

Budapeszt, 19 października. Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej Sejmu węgierskiego, rozpoczęły się obrady budżetowe. Przy trybunał „kancelaryi gabinetowej“, poseł Komjathly pytał,

z czyjej inicjatywy wydany został list cesarza do arcybiskupa S t a d l e r a? Prezydent ministrów Szell odpowiedział, że list ten nie był aktem rządowym, lecz wystosowany został z własnej inicjatywy cesarza, jednakże rząd chętnie przyjmuje za ten list odpowiedzialność.

Przy tytule „wspólne wydatki“, prez. min. Szell oświadczył, że kierownictwo spraw zagranicznych spoczywa w ręku ministra, który odpowiada w zupełności duchowi ustaw węgierskich. Stosunek hr. Goluchowskiego do mowy jest jak najprzyjaźniejszy i najserdeczniejszy.

Hr. Goluchowski respektuje węgierskie prawa państwowe i ustawy zasadnicze Węgier. Co do sprawy chińskiej, zauważył mowca, że także Austro-Węgry interesowane są w Chinach. Monarchia nie może izolować się wobec akcyi całego świata cywilizowanego, podjętej w interesie cywilizacji i humanitarności. Austro-Węgry wybrały drogę środkową, która pozwala nie angażować się zbyt. Wszystko, co jest pożytecznem dla monarchii jako całości, jest tak samo pożytecznem dla Węgier. W akcyach zagranicznych nie można stanowiska Węgier traktować osobno od stanowiska interesów całej monarchii, zresztą koszt ekspedycji do Chin nie są wielkie. Co do ambasady austro-węgierskiej przy Watykanie, zaznaczył Szell, iż zarówno hr. Goluchowski jak on są zdania, że ambasador watykański powinien zawsze tak zastępować interesy monarchii, aby także stanowisko węgierskie było należycie uwzględniane.

## Zmiana kanclerstwa w Niemczech.

Wiedeń, 19 października. Zmianę osoby kanclerza w Niemczech przyjęto tu dość sympatycznie.

Wiadomo, że nowy kanclerz, hr. Bülow, należy do osobistych przyjaciół hr. Goluchowskiego, którego zna jeszcze z Bukaresztu, gdzie byli równocześnie akredytowani przy dworze rumuńskim.

Jak zapewniają, miał hr. Bülow jednego, bardzo groźnego rywala w osobie niemieckiego ambasadora we Wiedniu, ks. Eulenberga, należącego do osobistych przyjaciół cesarza Wilhelma.

Zdaje się jednak, że głównie ze względu na oberne wypadki chińskie, cesarz zamianował hr. Bülowa kanclerzem, ażeby nie zmieniać kierunku polityki chińskiej, którą Bülow, jako sekretarz stanu, dotychczas prowadził.

Berlin, 19 października. Tutejsze dzienniki wyrażają zapatrywanie, że hr. Bülow będzie miał w Reichstagu dość trudne stanowisko wobec agraryszki, albowiem ci są przeciwni ekspansywnej polityce Niemiec, którą protoguje nowy kanclerz.

Hr. Bülow jest także autorem przedłożenia o powiększeniu floty, które również nie znalazło poparcia u agraryszki.

Z zarzutem co do późnego zwołania parlamentu, Bülow łatwo się usprawiedliwił, zwalając winę na opozycję ks. Hohenlohego.

Londyn, 19 października. Dzienniki tutejsze podnoszą, że hr. Bülow nie należy podobno do przyjaciół Anglii, zaznaczają, że choćby nawet i tak było, to nie ma potrzeby obawiać się jego stanowiska, gdyż cesarz niemiecki jest sam swoim kanclerzem a nominalny kanclerz nie ma decydującego głosu.

Londyn, 19 października. *Standard*, omawiając zamianowanie Bülowa kanclerzem Niemiec, uważa to za rekoncję, że polityka Niemiec wobec Chin nie dozna żadnej zmiany.

## Choroba matki ces. Wilhelma.

Berlin, 19 października. Podług ostatniego biuletynu z Homburga, stan zdrowia cesarzowej Fryderykowej się poprawił.

## Obraz majestatu.

Belgrad, 19 października. Dwaj redaktorowie zawieszono obecnie pisma *Male Noviny*, (które za poprzedniego rządu uchodziło za organ półrządowy) skazani zostali przez sąd tutejszy za obrazę króla Aleksandra na pięć, względnie siedm lat więzienia.

## Z Bułgarii.

Sofia, 19 paźdz. Sobranie zwołano na 28 bm. Stan wyjątkowy, który zaprowadzono w kilku okręgach z powodu rozruchów zeszłorocznych, został znowu zniesiony.

## Pożar.

Pardubioe, 19 października. Spalił się tutejszy browar akcyjny, ubezpieczony na sumę łączną

około 600.000 koron. Także wiele zapasów uległo zniszczeniu.

## Krwawa bójka Czechów i Kroatów.

Wiedeń, 19 października. Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że między robotnikami kroackimi a czeskiemi w kopalni węgla „Ferdynand“ nad Drawą w Kroacji przyszło do niesnasek z powodu, że inż. czeski Pawliczek nie chciał zrównać plac robotników kroackich z placami czeskich. Na inżyniera tego napadli Kroaci i czynnie go znieważyli, a gdy wkroczyli żandarmi wyrwano im karabiny z rąk. Wystąpił na pomoc większy oddział żandarmery i dał ognia; 8 robotników padło trupem, 10 ciężko rannych.

## Zamach na prezydenta republiki brazylijskiej.

Nowy Jork, 19 października. Jak donosi *New York Herald* z Rio Janeiro, zaarrestowano tam pod zarzutem uczestnictwa w spisku morderczym przeciw prezydentowi republiki Brazylii, Włocha Manettiego, znanego jako przyjaciela morderców Carnota i Humberta.

## Samobójstwo.

Aussee, 19 października. Urzędnik ekonomatu Adolf Eich, rzucił się do jeziora i utopił się.

## Cholera w Afganistanie.

Petersburg, 19 października. Podług sprawozdania rosyjskiego departamentu medycznego z Afganistanu, wybuchła tam w czerwcu hr. cholera. Emir Afganistanu opuścił stolicę Kabul z całą rodziną. W mieście tem zmarło 4500 osób na cholere. Wśród ludności zapanowała wielka panika. Obecnie stosunki zdrowotne w Kabul się polepszyły i emir powrócił do stolicy, ale w wielu innych miastach Afganistanu, cholera jeszcze ciągle się szerzy.

## Sytuacja w Chinach.

Wiedeń, 19 października. Okręt „Marya Teresa“ 20 bm. udaje się z Tientsinu do Weihaiwei, celem zabrania zapasów węgla.

Wiedeń, 19 października. *Polit. Correspondenz* w dalszym jeszcze ciągu ogłasza sprawozdanie austriackiego zastępcy w Pekinie, Rosthorna. Ciekawą jest wiadomość, w tem sprawozdaniu zawarta, że cesarzowa wdowa, gdy powróciła do Pekinu, wydała rozkaz bezwzględnie wyćpienia wszystkich cudzoziemców.

Berlin, 19 października. *Norddeutsche allg. Zeitung* donosi, że rząd niemiecki w odpowiedzi na notę francuską w sprawie Chin, objawił gotowość wzięcia udziału w szczegółowym omawianiu punktów tej noty objętych.

Hongkong, 19 października. Z Kantonu donoszą, że powstańcy zajęli miasto Muczan nad rzeką wschodnią.

Szangai, 19 października. Podług prywatnych doniesień z Kantonu, 2500 żołnierzy, których wysłał generał Lin do Kiangu, aby tworzyli straż cesarza, w jego podróży do Singaufu, zdezerterowało. W tym samym celu opuścił Kwantung drugi oddział wojskowy, z tyluż żołnierzy złożony, ale z nich większą część uciekła.

Nowy Jork, 19 października. Jak donosi depesza z Pekinu 16 bm., Lihunozan i książę Czing wystosowali pismo do posłów mocarstw obcych z zaproszeniem na pierwszą naradę pokojową, która odbyć się ma w najbliższą sobotę.

Nowy Jork, 19 października. Telegram z Pekinu z dnia 17 b. m. donosi, że Waldersee przybył do Pekinu i został przyjęty z honorami wojskowymi przez kolumnę pekińską.

Paryż, 19 października. W kołach dyplomatycznych opowiadają, że Delcassé wystosował nową notę do mocarstw, która oznajmia, że pierwsza nota zyskała ogólny poklask, tudzież wzywa mocarstwa, ażeby poleciły swym zastępcom w Pekinie zakomunikować rządowi chińskiemu warunki w nocie wyrażone. Kilka mocarstw miało już zgodzić się na tę notę, a odpowiedź przychyliła reszty mocarstw w tych dniach jest spodziewaną.

## Pomnik „bitwy narodów“.

Lipsk, 19 października. Przy udziale ministrów wladz, położono wczoraj kamień węgielny pomnika t. zw. „bitwy narodów“. (Projekt pomnika i portret jego twórcy podał onegdaj *XX. Red.*)

### Wypadki turystów.

**Wiedeń, 19 października.** Jak donoszą dzienniki, znaleziono już zwłoki inżyniera Potta, który zginął na wycieczce na Reichenstein. O towarzyszu jego, urzędniku pocztowym Müllerze, dotąd nie ma wiadomości.

### Przed wyborami.

**Wiedeń, 19 października.** W dzielnicy Margarethen stawał wczoraj przed wyborcami kandydat V kuryi, socjalista Reuman, którego kandydaturę przyjęto.

**Wiedeń, 19 października.** Wczoraj odbyło się zgromadzenie dolno-austr. większej własności pod przewodnictwem ks. Montecucoliego.

**Wiedeń, 19 października.** Ambasador niemiecki przy dworze tutejszym ks. Eulenburg powrócił na stały pobyt do Wiednia.

**Wiedeń, 19 października.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz sankcyonował projekt ustawy, uchwalony przez Sejm galicyjski, mocą której udziela się radzie powiatowej w Turce pozwolenia do zobowiązania się w imieniu powiatu do zapłaty 50.000 koron na rzecz budowy kolei Sambor-Turka-Użok.

Minister handlu zamianował naczelnego zarządcę pocztowego w Złoczowie Kamila Matkowskiego, naczelnym nadzarcą poczty w Tarnopolu.

**Wiedeń, 19 października.** Szef sekcji w ministerstwie rolnictwa, Zimmeraner, wyjechał do Galicji dla zwiedzenia zakładów fabrycznych we Lwowie, Tarnopolu, Dublanach i Czernichowie.

**Wiedeń, 19 października.** Dymisy dyrektora magistratu, Tachau'a, pochodzącego z Galicji, została przyjęta.

**88818, 19 października.** Cesarz oglądał wczoraj z rana modele pomnika ś. p. cesarzowej Elżbiety, jaki tu ma stanąć. Cesarz wyraził się o nich z uznaniem i wybrał model, który ma być wykonany.

## Z Rady miejskiej.

Lwów, 19 października.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia odczytał sekretarz dwa pisma: od teatru narodowego w Pradze, który dziękując za gościnne przyjęcie swoich delegatów, życzy nowemu przybytkowi sztuki słowiańskiej powodzenia i od Towarzystwa polskiej młodzieży rekonstrukcyjnej im. Killńskiego, z zaproszeniem reprezentacji miejskiej na uroczystość poświęcenia krzyża pamiątkowego za poległych unitów podlaskich, które się odbędzie dnia 21 b. m. o godzinie 4 popołudniu.

Następnie interpelował Riedl prezydenta w sprawie udzielenia przez Radę szkolną krajową pozwolenia niejakiej p. Fani Dittner z Czerniowic na założenie we Lwowie żeńskiej szkoły ośmioklasowej w języku wykładowym niemieckim, z szczególniejszym naciskiem podniósł p. Riedl okoliczność, że pani ta nie ma odpowiednich kwalifikacji i że z tej szkoły usunięto zupełnie język polski. Będzie to więc nowy posterunek germanizacyjny, przeciw któremu Rada stołecznego grodu powinna uroczysto zaprotestować (oklaski).

Prezydent odpowiedział, że cała ta sprawa była przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Rady szkolnej okr. i że Rada szkolna kraj. udzieliła swego pozwolenia na rok jeden, na wniosek ministerstwa, które uwolniło równocześnie p. Fani Dittner od wykazywania się dalszymi kwalifikacjami, oprócz świadectwa dojrzałości, które otrzymała w czerniowieckim seminarjum.

R. Neuman interpeluje, w jakim stadium znajduje się sprawa założenia miejskiej kasy oszczędności i zakładu zastawniczego, które to instytucje mają wejść w życie z 1 stycznia 1901 r.

Prezydent odpowiedział, że wprawdzie Wydział krajowy nie zatwierdził jeszcze odpowiednich statutów, ale nie ma już terminu otwarcia obu instytucji będzie dotrzymany.

Rad. p. Najserkowi udzieliła następnie Rada 6-tygodniowego urlopu.

Z porządku dziennego uchwalono 12.000 zł. dodatkowego kredytu z kontraktu o dostawę maszyn i kotłów dla wodociągów z firmą Waniczek i Sp. w Bernie.

Dalszą dzierżawę folwarku „Za Gajem“ uchwalono z powodu śmierci dotychczasowego dzierżawcy sp. Józefa Müllera, przenieść na brata zmarłego, Jana, a to na warunkach, obowiązujących poprzednika.

Sprawę otwarcia nowej drogi między ul. Zieloną a św. Jacka przez grunta p. Demetra, uchwalila Rada odesłać ponownie do sekcji II i III.

Uchwalono zobowiązać stajnię w koszarach Salvatorego 3800 kor.

Folwark „Lewandówka“ uchwalono wydzierżawić bez rozpisywania licytacji, dotychczasowemu dzierżawcy p. Linscheidowi na lat 9 po 3500 kor. rocznego czynszu. (Dzierżawca ten płacił dotychczas po 3200 kor. rocznie).

Z powodu podrożenia węgla i żelaza, uchwalila Rada podwyższyć firmie Bredta w Ottynie cenę kontraktową za syfony do wodociągów o 900 kor., t. j. o 1 kor. na 100 kg. Na wydawnictwo Towarzystwa

historycznego uchwalono subwencję jednorazową w kwocie 500 kor.

Prof. Głabiński przedstawił sprawę obowiązku zapłacenia 13.759 zł. do zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków. Sprawa ta była dotąd w drodze rekursu, ale ponieważ go gmina przegrała, kwota ta zapłaconą być musi. W tym kierunku zapadła uchwała, poczem zamknięto posiedzenie.

## Z teatru.

(„Mąż od biedy“ — Józefa Blizińskiego).

Zimno było na dworze, zimno i ciemno. W pokoju paliło się w piecu, w takim zwykłym piecu na nóżkach, jakie w starych krakowskich kamienicach można spotkać. Na szybach mróz malował czarujące, srebrne kwiaty. Przez podwójne okna od Maryackiej wieży dolatywał jęklivy głos trąby. Na mojem biurku leżał nie wielki zwitek papieru. Czytałam go z mozołem, kreśliłam i nieśmiało dopisywałam inne słowa. Przy każdym przekreśleniu ogarniało mnie trwożliwe uczucie, jakbym rebila jakiś krok bardzo śmiały, bardzo zuchwały. Opoдал — pod piecem maleńki stolik. Na nim rozłożone karty. Oparty plecami o piec siedzi przy stoliku siwy, trochę zgarbiony mężczyzna i dziecięciami już rękami układa na stoliku karty.

Kładzie pasyansa powoli — z uwagą, lecz co chwila jego siwe oczy spoglądają ku mnie trochę filuternie, trochę niespokojnie.

Wreszcie cichym głosem, jakby stłumionym, mówi.

— Nie uda się... nie uda!...

— Uda się! odpowiadam i piszę i kreślę dalej.

I znów cisza, słyszę tylko, jak karty padają z cichutkim szmerem, jak skrzydełka emy łopocą w tafle okienne.

Po chwilę głos stłumiony, jakby z oddali, jakby trochę smutny, odzywa się znów.

— Dlaczego pani dla sceny nie pisze?

Odkładam pióro i patrzę wprost w twarz starca, na twarz tak dobrą, tak serdeczną, tak kochaną, że samo wspomnienie już serce jak promień jesiennego słońca ogrzewa.

— Dlaczego nie piszę... powtarzam zwolna — ha, gdyby miała tę pewność, że kiedyś choć w części będę tem, czem pan jesteś — pisałabym... może...

A starzec na to z prześlicznym gestem zdziwionego dziecka, ze spojrzeniem zamglonych a pełnych smutku ocz — zapytuje:

— A czemuż to ja tak wielkim jestem, moja droga panienko!...

Czem jesteś wielki, niezapomniany cieniu? Czem jesteś ty, który tak niedawno jeszcze byłeś wśród nas i naszym i dzieła swego słuchałeś z taką wielką, szczerą prostotą, jak patrzy chłop na złoćący się kłosami żagony, nie pomagając, że to on go zorał, zasiał i potem swoim zrosił. Tyś był wielkim psychologiem, wielkim malarzem dusz ludzkich, dusz polskich i tak potężną była moc twego pióra, że do dziś dzieła twoje pozostały jednakowo świeże, wielkie, głębokie. Fredro i Bliziński — oto dwaj najwięksi wśród naszych scenicznych pisarzy. — Ilu już w was i obok was przeszło, pisało, tworzyło a przecież powodzenie dzieł ich było przelotne, chwilowe. Dziś technika ich sztuk wydaje się nam zwietrzała, forma brzydka, postacie wprowadzone na scenę nieszczerze. Fredro, Bliziński pozostali zawsze doskonali.

Blizińskiego lubią grać aktorzy, a to najlepiej świadczy, iż ciągną ich te wiecznie żyjące figury, a ciągną dlatego, że aktor czuje, iż to nie ulepiona zewnętrznie lalka, ale z całym szkieletem zbudowana postać. Bliziński bowiem pisał tak, jak pracują rzeźbiarze. Brał szkielet żelazny i na tym szkielecie silnym, potężnie skreślonym, narzucał glinę a potem, gdy całe ciało z rąk jego wyszło — rozwieszał drapory szczęśliwów. I stąd nie ma w jego ludziach wewnętrznej pustki ani waty — aktor ma się na czem oprzeć, a widz nie rozumiejąc dokładnie dlaczego, czuje się spokojny i pewny, że mu widziany na scenie typ, ani się złamie, ani się w puch rozleci. A żeby tak pisać, należało być wielkim znawcą dusz ludzkich. Bliziński był nim bezwzględnie. Zwykle — gdy mowa o nim — słyszy się wyraz... intuicyja: genialna intuicyja! Nie, tu nie była intuicyja.

Wieczory całe miałam szczęście spędzać z tym człowiekiem. Małomowny, jakby zamknięty w sobie, kładł wiecznego pasjansa i długo nie otwierał przedemną swej duszy. Powoli przecież — oswoił się jak ptak przyzwyczajony do samotności i wtedy poznałam, że był to bystry analizator, że zmysł jego spostrzegawczy był niezmiernie subtelny i ostry, że te smutne, pełne melancholji oczy widziały bystro i że był to wzrok rysi, który badał człowieka w jego zewnętrznych i wewnętrznych błędach i zaletach. Bliziński nie rozpywał się zbyt w różowych stronach charakterów ludzkich. Dopiero pod koniec życia zaczął pogodniej na świat patrzeć.

Jego „Rozbitki“ są do tej chwili najwspanialszą tragedją ludzką podłości. Tak jak Respektowie w „Niepoprawnych“, tak i Czarnoskalscy ratują się frymanką ciała swej córki, aby sobie byt zape-

wnić. A więc — niepoprawni zawsze i ciągle. Dla mnie „Rozbitki“ pozostaną kapitalnym dziełem Blizińskiego, choć mówi się zawsze — twórca Damazego. Szlachta z rąk Blizińskiego wychodziła odarta niemal ze wszystkich złudzeń i czy to typ zwierzęcy marcowego kawalera, noszącego w sobie cały dramat przewagi zmysłów, czy to rodzina Czarnoskalskich pełna potwornego egoizmu, czy Żegocina — czy inna, to są całe głębie, całe analizy żyjące smutnej degradacji, których zrównoważyć nie może ani szczyry Damazy, ani serdeczny Szymalski, ani ten rozpaczliwy i tragiczny w swem błazństwie Strasz.

Dlatego sztuki Blizińskiego wywierają ciągle głębokie wrażenie na publiczność, iż nacisk cały autor nie kładł ani na fabułę, ani na efekta sceniczne, lecz cały swój talent, całą siłę twórczą wkładał w odtworzenie doskonałe figur, mając tę pewność, że tło i akcja same się przez subtelność tych figur dokoła nich wytworzą. I nie mylił się. Widz spokojnie, powoli, czuje jak w umyśle jego zarysowuje się coraz jaśniejszy obraz środowiska, w którym poruszają się figury, będące na srenie i pracą tą umysłową zajęty, przywiązują się silnie do tego, co się przed jego oczami rozwija. To nie narzucanie się autorem, ta jego dyskrecja, to niejako pozostawienie widzowi pewnej współroboty w sztuce, było już tajemnicą Blizińskiego. Nikt nie umiał i nie potrafił tak przywiązać do swych postaci i sztuk publiczności i artystów.

Dlatego i dziś Mąż od biedy — potrafił znów obadzić w nas niezwykle wrażenie przywiązania, jakie mamy do tego biednego Szymalskiego, dwojga dziedziców, do tej dziewczki folwarcznej ledwo naszkicowanej a tak prawdziwej, do tej Szymalskiej głupiej folwarcznej gęsi — tej *madame Bovary* polskiej. Co nas obchodzi blahość akcyi, kiedy przez godzinę całą widz żył razem z artystami a artyści żyli z postaciami, które Bliziński wyrzeźbił. I to wspólne choć chwilowe życie było tak silne, tak gorące, że myśl mimo woli zwraca się ku temu starcu cichemu i spokojnemu, który po ulicach Krakowa smuł się w początkach schyłku tego wieku i pytał się z prostotą niecierpliwą a tak bardzo szczerą.

— Czemuż ja tak wielkim jestem moja paniusiu!

Kartki, które w ten pamiętny dla mnie wieczór kreśliłam, to był egzemplarz „Dzikiej różyczki“. Zakończyłam bowiem z Blizińskim, że ją wydrukuję w Warszawie. I wydrukowałam, obszedł się cenzurą. Ten drobny kwiatek już było niemal ostatnie dzieło Blizińskiego. Oczy jego powoli gasły, traciły bystrość, dusza cofała się w przeszłość i tam sięgała po wspomnienia. Nad grobem zwykle ludzie oglądają się po za siebie. Bliziński spojrział i cofnął się w przeszłość ruin, mogił, kajdan i krwawych dni. Z mogił tych zerwał jedną różę, jeden kwiatek i ten drżącą dłonią rzucił, jak ostatnią po sobie pamiątkę. Śmierć zamknęła mu oczy i ubezwładniła dłoń.

Lecz on żyje i żyć będzie, bo on stwarzał nie puste bańki, lecz dusze ludzkie i stwarzając oddawał część swojej duszy, która musiała być bardzo wielką, bardzo gorącą i bardzo silną, jeżeli umie „przywiązać nas“ po śmierci, nie tylko do dzieła jego twórcy.

Artyści odczuli to samo i pokochali swe kreacje. Czyż inaczej mógłby Roman grać tak jak grał wczoraj wieczorem? Ten Szymalski-Roman żył, cierpiał, płakał na prawdę a z nim smuciłmy się wszyscy.

Roman był bohaterem tego wieczoru i słowa pochwały, to próżna praca. Roman sam musiał znaleźć w sobie, w swej duszy zupełne zadowolenie a brawa, które go obdarzono, to marny i biedny szelest, wobec tych minut, jakie on na scenie grając przeżył. Pani Węgrzynowa jest wyjątkową aktorką i dla niej muszę osobną poświęcić wzmiankę. Jej kreacje w „Tamtych“, w „Bartlu Turazerze“, pełne dramatycznej prostoty, wyrastają po nad zwykłą miarę przeciętnego talentu. Wczoraj w Szymalskiej, pani Węgrzynowa nie miała pola do wykazania tych stron *modernes*, które grę jej cechują. Zrobiła wszystko co do niej należało i od ubrauią zacząwszy była ową „Bovary“ folwarczną.

Pani Gostyńska i Solski mieli bardzo trudne zadanie do spełnienia. Wykonali je sumiennie i artystycznie. Drobiejsze role grane były starannie. Wystawa była zupełnie odpowiednia i drobiazgową. Tylko te wieczne mankamenty dekoracyjne, te szpary, te listwy. Przecież nic nie powinno wyprowadzać widza z nastroju a tu ciągle się to samo w oczy rzuca. Wreszcie — znudzi się powtarzać ciągle jedno i to samo!

Zapolska.

## KRONIKA.

Centralny komitet wyborczy odbył wczoraj popołudniu posiedzenie w sali obrad Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Komisja po pół godzinnej naradzie zaproponowała listę następujących kandydatów do komitetu centralnego: A. hr. Wodzioki, Data, ks. kan. Walczyński, dr. Barbaeki, St. hr. Stadnicki, A. Rayski, Pudyak Simeon, dr. Schoetzel, Sozański i E. Zagórski. Wobec tego, że p. Zagórski, rzekł się ewentualnego wyboru, zaproponowano w jego miejsce p. Kas. Cieńskiego. Zgromadzeni wybrali powyższych panów do komitetu centralnego, poczem o godz. 7 wiecz. posiedzenie zamknięto.

**Obrona — wierszami.** Niezwykły ten fakt notują obecnie paryskie dzienniki. Oto w Maus — sąd wojenny miał sędzić żołnierza 3 pułku kirasjerów za kradzież pięciu franków, dokonaną na szkodę jego kolegi. Po długim przemówieniu prokuratora, zabrudził głos adwokat oskarżonego. Lecz — oto — już pierwsze słowa obrony wywołały wielką sensację. Obronca wygłaszał swą mowę... wierszami. Mowa nastrojona na ten podniosły wywarła takie wrażenie, iż nikt nie myślał odebrać głosu obrońcy-poezie. Nie mniej jednak sąd — skazał winnego na dwa lata więzienia.

**Smak.** W artykule pod tym tytułem, Gabriel Hanotaux zastanawia się — na czem polega niepowodzenie, jakie spotkało obecną wystawę paryską w dziale zabaw i rozrywek, jakimi przedsiębiorcy paryscy zamierzali olśniewać cudzoziemców i prowincjonalistów francuskich, o zarazem wydzierać pieniądze naiwnym z kieszeni. Hanotaux konstatuje wielki zawód, jaki spotkał owych panów a przyczyny szuka w instynkcie, który kierował masami, instynkcie skłaniającym owe masy do odwracania się i unikania rzeczy bez gustu, bez smaku, obrażających po prostu estetyczne poczucie. Publicysta francuski nie mówi tu już o cudzoziemcach, gdyż ci, którzy przybyli na wystawę z natury rzeczy, należeli do ludzi wykształconych i estetycznie rozwiniętych. Lecz nawet chłopcy francuscy, którzy biegli na wystawę, jak na jarmark, odwracali się ze wstrętem od tych tekturowych i szychowych palców, gdzie nie nie mogło dać im złudzenia jakiejś takiej piękności. Smak więc w ludziach istnieje, ten smak nie potrzebuje być tak pracowicie kształconym i pielęgnowanym, bo przejść może w paralogizm. Należy zostawić ludziom instynkt, którym się kierują w rzeczach piękna. Pokrewność i gwałtowny styl, który *par force* wyrósł i jest produktem sztucznym, a nie wynikiem ukształtowania się w tym kierunku smaku społeczeństwa, odrzucony bywa przez naturę proste lub przeciwnie bardzo wysubtelnione. Paradoksalną trzeba być naturą, aby adoptować paradoksy. Ztąd poszło niepowodzenie tej części wystawy paryskiej, bo sami paradoksyści byli wystawcami. Niebyło ich komu podziwiać.

**Zakochani a biedni oficerowie francuscy** mają zamiar urządzić iluminację na cześć generała André, który wydał cyrkularz, na mocy którego znosi się we Francji przepis, obowiązujący narzeczonych oficerów francuskich do wykazania się z posiadania posagu w ilości dwudziestu pięciu tysięcy franków lub — przynajmniej zapewnionej renty tysiąc dwustu franków rocznie. Przedewszystkiem zakaz ten był demoralizującym, gdyż stawał się po prostu źródłem kłamstwa i tolerowanego oszustwa. Państwo młodzi pożyczali swą nieszczęsną kaucję i po ślubie zwracali ją czempremdeż, skoro pan mąż połączył ich... nierozdzielny związek. Następnie sytuacja oficerów we Francji znacznie się podniosła finansowo, tak, że pensya choć z biedą, ale może wyżywić parę małżeńską. Nudno, obawa co do pozostawienia wdowy w biedzie okazuje się obecnie plonną. Możliwość wojny w Europie, wobec zapędów i pragnień pokojowych jest stanowczo wykluczona. W takim razie stanowisko oficera jest bardzo dogodnie. Ćwiczenie, które odbywa, utrzymuje jego zdrowie i siłę, pensya zapewnia regularnie, przenoszenia się z miejsca na miejsce we Francji nie są tak ciężkie. A zatem? Dodawszy atrakcję, jaką wywierają świecące guziki, ostrogi i szable na kobiety — możemy być przekonani, że dużo małżeństw we Francji będzie obecnie wojskowych. Nietylko zatem oficerowie biedni i zakochani, ale zarazem biedni i zakochane wdowy i panny powinny uprzejmemu generałowi urządzić iluminację.

**Zmarli we Lwowie:**

Dnia 15, 16 i 17 października b. r.: Finell Sara, córka bednarza, 3 miesiące, nieżył jelit. — Menkes Izrael, kupiec, lat 43, zapalenie płuc. — Gajdacz Stanisław, syn portyera, 11 miesięcy, gruźlica — Chmielik Piotr, syn stolarza, lat 2, nieżył jelit. — Kaliwoska Marya, żona rębacza, zapalenie płuc. — Pań-czyszyn Katarzyna, żona zarobku, lat 30, zapalenie otrzewnej. Przybylski Stanisław, więzień, lat 59, gruźlica płuc. — Hauerstoch Abraham, syn piekarza, 9 miesięcy, nieżył jelit. — Klang Seheindl, córka handlarza, lat 2, nieżył jelit. — Nowacka Julia, żona ślusarza, lat 61, zapalenie otrzewnej. — Gajewski Roman, syn stróża, lat 2, gruźlica opon mózgowych. — Zbiegieni Helena, córka stolarza, lat 11, gruźlica. — Gajda Jan, prebendaryusz domu ubogich, lat 67, rozedma płuc. — Weinberg Keile, córka rzeźnika, 18 dni, zanik ogólny. — Scheidt Pankas, szklarz, lat 96, uwiad starczy. — Eichhorn Benjamin, faktor, lat 75, uwiad starczy. — Papier Maryan, córka faktora, lat 4, zapalenie płuc. Bihun Bożenna, córka urzędnika, lat 2, krzywica. — Jarzynowski Władysław, właściciel realności, lat 63, zapalenie otrzewnej. Szilwester Julian, huzar, lat 22, gruźlica płuc. — Misko Józef syn zarobnicy, 3 tygodnie, zapalenie płuc. — Gerynowicz Franciszka, żona młynarza, lat 55, róża. — Pięć wypadków śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 27 osób.

**Wychodźtwa za morze.**

Ogłoszona niedawno statystyka migracji nowojorskiej stwierdza, że ruch ten, przez parę lat osłabły, wzmógł się w ostatnim roku znów i znacznie większe jeszcze przybrał rozmiary, niż w roku poprzednim. Ogółem wylądowało w porcie nowojorskim w przeciągu dwunastu miesięcy po koniec czerwca 1900 r. 341.711 przybyszów zamorskich. W tym samym czasie wszystkie inne porty północno-amerykańskie przyjęły razem 311.715 imigrantów, więc o 30.000 mniej, niż jeden obywateli port nowojorski. Największy ruch pod tym względem zanotowano w trzech ostatnich miesiącach, więc w kwietniu, maju i czerwcu. Sam maj n. p. wykazuje imponującą cyfrę 56.182 przybyszów.

Z ożywieniem migracji zmienił się także gruntownie stosunek narodowości tłumów imigracyjnych. Podczas gdy dawniejszymi laty — powiada statystyka wspomniana — przybywali prawie wyłącznie (?) Niemcy, Anglicy, Irlandczycy i Skandynawczycy, obecnie główny kontyngent składa się z Włochów i wychodźców austro-węgierskich. Gdy dawniej mieszkańiec wschodni, Armenczyk, Syryjczyk lub Turek był tu osobliwością i patrzano nań jak na rarogę, teraz rozmnożyło się to bractwo i nie zwraca nawet szczególnej uwagi. Podobnie Grecy, Madziary, Słowacy, Kroaty, Rusini, Serbowie, Czarnogórcy są niemal codziennymi w „Bargi Office“ gosiami.

Najbardziej uderza wzrost migracji Włochów. Przywędrowało ich do Ameryki przez Nowy Jork w ubiegłym roku okragło 100.000, więc co trzeci przybysz był Włochem. Pochodzą przeważnie z prowincji południowych swego rodzinnego półwyspu. Wypycha ich stamtąd nędza, głód. Również wśród polskich i rosyjskich żydów ruch wychodźczy wzmógł się znacznie. Przybyło ich w roku sprawozdawczym do Nowego Jorku ogółem 44.520, o 17 500 więcej, niż rok przedtem.

O narodowościach, najsilniej reprezentowanych przez przybyszów obu lat ostatnich, poucza następujące zestawienie:

|                  | w r. 1898/9 | w r. 1899/900 |
|------------------|-------------|---------------|
| Włochów          | 74.489      | 99.019        |
| Żydów rosyjskich | 27.036      | 44.520        |
| Polaków          | 23.015      | 36.855        |
| Słowaków         | 12.550      | 25.892        |
| Irlandczyków     | 21.637      | 25.260        |
| Niemców          | 21.219      | 23.382        |

|                           |        |        |
|---------------------------|--------|--------|
| Skandynawczyków           | 16.034 | 22.847 |
| Madziarów                 | 4.517  | 11.351 |
| Litwinów                  | 6.033  | 9.170  |
| Kroatów, Słowienców       | 6.837  | 8.906  |
| Finlandczyków             | 3.349  | 6.788  |
| Anglików                  | 4.258  | 4.346  |
| Greków                    | 2.351  | 3.744  |
| Rusinów                   | 1.371  | 2.653  |
| Czechów (z Czech i Moraw) | 1.685  | 2.329  |
| Francuzów                 | 2.018  | 1.956  |
| Ormian                    | 691    | 841    |

Z tabelki tej pokazuje się, że Polacy pod względem liczby po Włochach i Żydach trzecie zajmują miejsce, a wzrost naszego wychodźtwa w porównaniu z rokiem poprzednim jest również poważny. Emigracja Finlandczyków, zwiększyła się w dwójnasób, podobnie Słowaków i Rusinów. Między „Madziarami“ jest niewątpliwie dużo także osób narodowości słowackiej i ruskiej.

Statystyka nowojorska zajmuje się w dalszym ciągu zasobami przybyszów, i to w dwojakim znaczeniu: ich kapitałem inteligencji i funduszami, jakie z sobą przywożą. W obu kierunkach zebrane spostrzeżenia są ciekawe i charakterystyczne.

Wśród 341.711 osób w ostatnim roku na ląd w N. Yorku wysadzonych, było 79.000 analfabetów, więc około 23 proc. Znamienne jest to, że najmniej analfabetów znajdowało się między Niemcami, Finami i Irlandczykami, podczas gdy prawie czwarta część Słowaków i Litwinów, a Włochów zaś i Polaków tylko bardzo niewielu umiało czytać i pisać.

Pod względem środków materialnych, najlepiej wyposażeni byli Niemcy, każdy przywoził z sobą 30 dolarów przeciętnie. Żydzi z reguły mieli najmniej, w przecięciu po 8 dolarów na osobę. U Polaków, Węgrów i Holandczyków przypada na głowę 10 dol., u Słowaków 12, u Greków i Kroatów 15 dol., u Włochów południowych 8 a u Włochów północnych 22 dolarów.

**Depesze handlowe.**

**Z targu pieniężnego.**

**Wiedeń, 19 października.** Zamknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcje austr. Zakt. kredytowego 646—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 646—, Akcje anglo-banku 268—, Akcje Uniobanku 530 —, Akcje Länderbanku 406—, Akcje Bankvereinu 454—, Akcje Bodencredit 845—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 641-50, Akcje kolei-południowych 109—, Akcje Tramway A. 264 —, B. 280 —, Akcje kolei Elbethal 457 —, Akcje kolei półn. 6050—, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 417—, Akcje Rima Muranyi 5 5—, Akcje Prug. Towarzystwa żel. 1648—, Akcje Fabryki broni 278—, Akcje tureckie tytoniowe 295—, Oblig. węg. ind. 80—, Renta najowa 98-65, Austr. Renta koronowa 97-10, Węg. Renta koronowa 90-5, 50 l. Lisy Tow. kred. ziem. 90-20, 4 proc. lisy Banku kraj. 92 —, 4 1/2 proc. Banku kraj. 98-75, 4 proc. lisy Banku hip. 90—, 4 1/2 proc. lisy Banku hip. 98 50, 5 proc. lisy Banku hipot. 109-50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 35 45, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 90-75, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 88-50, Losy tureckie 163-50, Marki 117-97, Rubla 255-50.

Uspokojenie po silnem otwarciu przejściowem pod wpływem Berne słabe. Nachbörse: Kredyty 6 1/2, Kolej Państw 6 1/2.

**Berlin, 19 października.** Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 202-60, Staatsbank 137—, Disconto Comm. 171 60, Berlin. Tow. handl. 142-50, Laura 195-25 Bochumer 173 75, Kolej półn. wschodnia pruska —, Ruble zagotowkę 218 45, Kolej warsz.-wied. 273 45, Kolej morza śródziemnego 37—, Kolej Meridional 129 40, Losy tureckie 165-25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnie węgla 175-25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja 216 —, Lombard 25-10, Kolej Henre 147—, Niemiecki bank narodowy 123 60, Kanada Profred 85-6—, Akcje żeglugi hamburskiej 120-10.

**KAPELUSZ KSIĘDZA**

32 POWIEŚĆ W DWÓCH CZĘŚCIACH.  
NAPISAŁ  
EMILIO DE MARCHI.  
(Tłómaczone z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

Jeden księżyna, bardziej naturczywy od drugich, podziął go na stronę i zapytał:

— Co dalsieście za niego?

Don Antonio wzdragał się i nie chciał się wdawać w wyjaśnienia, ale pokazał trzy razy pięć otwartą ręką. Nie powiedział tego ustami, ale jednakowoż było to kłamstwo, — kłamstwo wynikłe z wzięcia rzeczy, która nie była jego.

Powracając do domu, z goryczą w duszy, mówił sam do siebie: Patrz książe niemiłosierny i kłamliwy! Zaczyna się od słonki, a kończy się na belce. Nie dosyć jest nauczać o enocie, ażeby być cnotliwym. Zawsze znajdziemy jakiś sofizmat, aby zatkać gębę sumieniu, które szczeleka... Stary grzeszniku, zanadto nadużywasz cierpliwości boskiej.

Kara nie dała na siebie czekać. Nie przyszedł jeszcze do domu, gdy spadł mocny grad, który zbił i połamał wszystkie jego ukochane róże.

Od tej chwili wydawało mu się, że wszystko źle idzie, tak jakżeby ten dyabelski kapelusz wniósł przekleństwo do jego domu. W nocy czarny cień kapelusza, który się rysował na ścianie, i na który

w jaśniejszych godzinach, spływało światło księżycy, budził księdza ze snu i przeszkadzał mu do spoczynku.

Tak nie mogło trwać dłużej, choćby go miał przez okno wyrzucić.

I już wstał, ażeby wykonać ten zamiar, kiedy biorąc kapelusz do ręki, zobaczył w środku przylepioną małą, okrągłą karteczkę, na której stało: „Filippino Mantica, kapelusznik, Neapol, Mercato Nr. 34“.

— Tyleśmy sobie niuszyli głowy, kogo może być ten kapelusz, a to stoi napisane w środku — powiedział do Marcina w zakrystyi.

— Jaki, imię właściciela?

— Nie imię właściciela, ale imię tego, co zrobił kapelusz i adres jego sklepu. Ponioważ zaś kapelusz jest nowy, więc ten Filippino będzie wiedział komu go sprzedał, — a ja oczyszczę dom z rzeczy nie mojej.

— Jesteście człowiekiem sprawiedliwym podług starego testamentu, ojcze wielebny, — rzekł rozrzuwiony dzwonnik i obiecał wyszukać pudełko z drzewa albo tektury i samemu zanieść kapelusz do stacyi.

Tak jak się to dzieje na wsi, historia o kapeluszu dyabelskim i o świętości proboszcza, opowiadana przez dzwonnika, rozeszła się po domkach i chatkach, i wszyscy dziękowali Bogu, że zesłał im pasterza sprawiedliwego.

XII.

**Mara kapelusza.**

Przez czas niejaki baron żył bardziej samotnie i rozważał projekt wyjechania gdzie daleko, z Ma-

rinellą albo samemu, ażeby użyć w spokoju owoców swojej spekulacji.

Bo jakkolwiek przymuszał się prowadzić w Neapolu takie samo życie jak dawniej, czuł jakiś ciężar na nog, który tamował jego ruchy. Każdy krzyk, każde nagłe zagadanie, każdy ksiądz, którego spotkał na ulicy, każdy żart na księży, był powodem niepokoju, podejrzania, jeżeli nie przestrasza. Co dzień czytał dzienniki i pocieszał się widząc, że po tym małym epizodzie z ternem, jego ksiądz nie wyrzył się więcej.

Dzienniki nie wspominały już o księdzu Cyrylu, tak jak żeby nigdy nie istniał, a choć wydrukowały raz nazwisko barona di Santafusca, to było tylko, ażeby donieść, że został wybrany prezesem klubu myśliwskiego. Punktualność, z jaką baron opłacił swoje honorowe długi, przywróciła mu szacunek jego znajomych.

Przeszło teraz od wypadku dziesięć długich, wiecznych dni, ale był wszelki powód przypuścić, że równie dobrze w ten sposób przejdą dziesięć, dwadzieścia lat, w ciągu których nazwisko księdza Cyryla rozplynie się, jak kawałek lodu w morzu.

Jednego poranku Maddalena przyszła po trzeci raz oznajmić wizytę jakiegoś księdza.

— Czyż nie możesz mu powiedzieć — krzyknął baron — żeby sobie poszedł do dyabła?

— Ou czeka — mówiła wystraszona Maddalena.

— Czego chce?

— Chce mówić z ekscelencją.

Baron wahał się jeszcze, przez resztkę przesądu, potem powiedział:

— To niech wejdzie!

(C. d. n.)

Budapeszt, 19 października. Wczoraj. giełd. Anstr. kred. 645.50 Węg. bank kred. 645.50, Węg. bank eskontowy 425 —, Węg. bank hipoteczny 424.—, Węg. renta koronowa 90.—, Rimmann 504.50, Węg. 4-proc. renta 94.60, Węg. bank dla przem. i handlu 165.—, Staatsbahn 640.75, Koleje uliczne 585.50 Węg. bank esk. 60.—, Węg. pożycz. premiiowa 163.—, Anstr. renta koronowa 87.15 Elektr. kol. uliczne 278.— Ganz & Co. 3140, Salgotarjauer 814.—, Anstr. złota renta 95.—, Akcje elektr. 237.— Usposobienie silne.

Frankfurt, 19 października. Wczoraj. giełda wieczorna Kredyty 202.50, Staatsbahn 137.10, Lombardy 25.20, Alpij 206.—, Austriacka renta papierowa 96.30, Anstr. srebrna renta 98.10, Anstr. złota renta 98.80, Węgierska złota renta 95.40 (ulubanki) —, Akcje elektr. 121.—, Kolej półn.-zach. 114.—, Usposobienie silne.

Paryż, 19 października. Wczoraj. giełda. Coud. foncier 650.— 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 74.50, Grecka pożyczka 190.25 proc. hiszpańskie Extentens 69.45. Usposobienie mdle.

Berlin 19 października. Wczoraj. giełda wiecz. (Nachboersa) Kredyty 202.50, Staatsbahn 137.—, Lombardy 25.10, Ros banknoty (ml.) 216.45, Disconto Comandit 171.60. Usposobienie silne

Hamburg, 19 października. Wczoraj. giełda wieczorna. Kredyty 202.50 Lombardy 25.—, Staatsbahn 137.—, Anstr. złota renta 97.50, Węgierska złota renta 95.10, Srebro —, fheonto —, żądano. Srebrna renta 96.— Włoskie 96.30 Losy r 60 r. 132.50. Usposobienie silne

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 19 października. Pszenica na październik 7.54 do 7.56, pszenica na kwiecień 7.92 do 7.93, żyto na październik 7.07 do 7.08, żyto na kwiecień 7.38 do 7.40, owies na październik 5.48 do 5.50, na kwiecień 5.60 do 5.62, kukurydza na październik 0.— do 0.—, na maj 1901 r. 5.69 do 5.10.

Wiedeń, 19 październ. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na jesień 7.72, pszenica na wiosnę 8.19 do 8.20 żyto na jesień 7.57 do 7.58, żyto na wiosnę 7.85, owies na jesień 5.73 do 5.74, owies na wiosnę 5.94, kukurydza na maj czerwiec 5.39.

Wypowiedziano na dostawę 1000 centn. metr. owsa. Wiedeń, 19 październ. Cukier (spok.) 24.90. Nafta galicyjska niezmiennona, Spirytus 43.20. Tendencja bez ochoty. Praga, 19 październ. Cukier K. 25.— do 24.95.

Hamburg, 19 październ. Kawa Rio loco ordyn. 38.— do 40.—, prawdziwa ordyn. 41.— do 43.—, dobra 44.— do 45.—, Santos Good na maj 38.50, na październ. 39.25, na grudzień 39.75, na marzec 40.25.

Havre, 19 października. Kawa Santos Good Avenue na październik 47.50, na grudzień 47.75.

Berlin, 19 październ. Banknoty austr. 84.70 Spirytus 48.80.

Paryż, 19 paździer. Trzyprocent. renta 100.05. Mąka 25.35.

Frankfurt, 19 październ. Anstr. kred. 201.60, Laura 193.25, Disconto 170.80, Koleje państwowe 136.80.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Drzewo opałowe suche i dobrej miary, poleca CHAJES, Kopernika 5, (mieszkanie) i Pelezyńska 3 (skład obok ślizgawki). 4826

Dr. Wallach,

specjalista chorób żołądka nerki i pęcherza wykonuje chemiczno-mikroskopiczne badania treści tykczek organów w godz. ord. 9-10 3-4 przy ul. Teatralnej 23 (w gmachu hr Skarbka). 5118

KOŁODRY I MATERACE najtaniej do nabycia w specjalnej pracowni pościeli Józefa Schustera Lwów Kopernika 5. 4965

Prosimy żądać prospektów dotyczących się losów na raty. Kantor wymiany Wiktor CHAJES i Sp. — Lwów, ulica Sykstuska 8. 5698

WĘGIEL 5693

tylko z kopalń górno-śląskich jakoteż koks i węgiel kowalski w dostawach na wagony po cenach najniższych poleca

„Borussia“

fabcz pocztowy 36

Do sprzedania realność z ogrodem, dobre położenie, piękny widok. Bliższa wiadomość w Administr. „Słowa“. 5439

Do wynajęcia przy ul. Kurkowej 14 od 1 listopada 4 pokoje, łazienka, weranda, ogród, 2 pokoje z kuchnią, i pokój z kuchnią. 5704

Kawaler były oficer aktywny z ukończoną wyższą szkołą jazdy konnej poszukuje w kraju lub za granicą posady koniuszego lub nauczyciela jazdy konnej. Zgłoszenia pod „Oficer“ poste rest. Lwów. 5705

Biegły manipulant pocztowy poszukuje miejsca, Oprzedkiewicz, Zadwórze. 5709

Urządnik kolejowy dyrekcji stanisławowskiej, poszukuje kandydata do zamiany urzędnika dyrekcji lwowskiej. Wiadomość w Administracji „Słowa“. 5519

Kelner z kapitałem 300 zł. znajdzie korzystny interes wiadomości udzieli z grzecznością p. Jaremowicz plac Bernadyński 10. 5721

Poszukuje się zdolnego buchaltera na wieś do większego majątku z fabryką Zgłoszenia wraz z świadectwami do adm. „Słowa Polskiego“ pod „Buchalter“ 5720

Nauczycielka zdolna, która podjęłaby się przygotować 4 uczennice do egzaminów, a to: 2 do egzaminu z I roku Seminarjum, jedną z VII. klasy wydziałowej i jedną z III. klasy normalnej — znajdzie zaraz posadę prywatną. 5553

Zgłoszenia pod: Wyszyński, Rudniki, poczta Mościska

Cztery pokoje z balkonem, i przynależnościami, Krużewskiego 23 5675

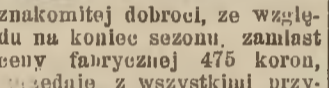
Kupię za gotówkę

Kasę ogniową, Dywan stary duży, Meble antyki, porcelanę, szkło, obrazy, aquarele, sztychy, brzozy, strzelby, paluszki, pistolety stare i nowe, wyroby ze złota i srebra, laski zegarki, tabakierki, kasety, skrzynie okute, karabele, pasy polskie, monety, medale, dokumenta stare pergaminny, pieczęcie, fajki i cygarniczki, stare zbroje, koszulki stalowe. Zgłoszenia z dokładnym opisem, szkicem lub fotografią pod adresem: 5593

PIELECKI, — Lwów magazyn broni myśliwskiej.

Rowery

styrokskie bez łańcucha nowym mod. 1900 r., znakomitej drobnoci, ze względu na koniec sezonu, zamiast ceny fabrycznej 475 koron, sprzedaję z wszystkimi przyborami po 160 kor. Wyborne rowery wiedeńskie Gregera Luxus Model 1900 r. kor. 140, 170 Pneumatyki zewnętrzne nowe 9 k. Szlauchy (wewnętrzne) 5 k. Używane rowery w najlepszym stanie k. 80, 90, 100. Łaskawe zamówienia na rowery wykonuję po otrzymaniu 15 kor. zadatku, resztę za zaliczką Adres: M. Knudhalkin, Wiedeń IX, Berggasse 8. Korespondencya polska. 5049



TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W Piątek dnia 19 października 1900 roku.

Nasi najserdeczniejsi.

komedya w 4 aktach WIKTORINA SARDOU.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 5691

LWOWSKI AKCYJNY

ZAKŁAD ZASTAWNICZY

Karola Ludwika I. 3, I. piętro

Udziela pożyczki na zastawy:

Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle.

Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018

Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Hotel Beatrix Wiedeń, III., Hauptstr. 10.

Największy komfort, Środkowe położenie. Umiarkowane ceny. Lift, elektryczne oświetlenie. Wyborna restauracya. 5416

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“

są do nabycia następujące dzieła:

- Józef Maskoff, Zaszumi las tomów 2 cena . . . . . 6 kor.
St. Rossowski, Moja córka 2.50
„ Psyche . . . . . 3.00
Abgar-Solta, Panna Siekierczanka . . . . . 2.00 kor.
Zmogas Barcikowscy . . . . . 5.00
Przygotowania wojenne Rosyi (II. wydanie) . . . . . 1.00 kor.
Przewodnik do kąpiel 1.00

Fuż wyszedł KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ OPRAWNY W PŁÓTNO Cena 1 kor. 20 h. — Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h. — Za zaliczką się nie wysyła

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej, Kursy wszelkich akcyj i różnych losów, Obligacje państwa, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with financial data: Oblig państwa krajow korony węgierskiej, Inne publiczne pożyczki, Listy zastawne, Oblig. hipot i listy dłużne, Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Table with financial data: Różne losy, Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Akcje przedsiębiorstw transportowych, Akcje banków (za notatką).

Table with financial data: Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, W a l u t y, Berlin, dnia 18 października, Warszawa, dnia 18 października, Petersburg, dnia 18 października.